10 fen. 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Za tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 68 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (gogłoszenia takie tylko najwyżej trzy słowa).

Rok II. Nr. 270.

Kraków, środa 19 listopada 1941 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM., z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

Zwycięskie operacje na Krymie i w Zagłębiu Donieckiem.

Ataki lotnictwa niemieckiego na Sewastopol, Moskwę, Leningrad i Wołogdę. Na Atlantyku zatopiono cztery angielskie okręty handlowe.

Z głównej kwatery Wodza 19 listopada. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na Krymie samoloty bojowe i nurkowe zadały niszczące ciosy urządzeniom fortyfikacyjnym i portowym w Sewastopolu. Zatopiony został przytem jeden wielki frachtowiec, jeden kontrtorpedowiec i jeden okręt handlowy.

Operacje w Zagłębiu Donieckiem po poprawieniu się warunków atmosferycznych i drogowych były kontynuowane. Nieprzyjaciel został wyrzucony ze swych stanowisk polowych, miejscami zaciekle broniących. Dalsze części obszaru przemysłowego zostały obsadzone. Kilka stojących pod parą pociągów towarowych wpadło przytem przez zaskakujący atak w nasze ręce.

Na wysokiej północy samoloty bojowe zniszczyły sowieckie obozy barakowe na zachód od zatoki Kandałaksza.

Nocne ataki lotnictwa kierowane były na Moskwę i Leningrad, jak również na lotniska w rejonie Wołogdy.

Łodzie podwodne zatopiły na północnym Atlantyku i północnym oceanie Lodowatym cztery uzbrojone nieprzyjacielskie okręty handlowe, łącznej pojemności 21.000 ton i jeden okręt strażniczy.

Na obszarze morskim dookoła Anglii samoloty bojowe zaatakowały ostatniej nocy nieprzyjacielskie konwoje na wschód od Lowestoft. Trzy większe okręty handlowe zostały uszkodzone przez zrzucenie bomb. Inne samoloty bojowe bombardowały urządzenia portowe na angielskiem wybrzeżu południowo-wschodniem i południowo-zachodniem.

Walka o Krym rozstrzygnięta.

(tp) **Kraków**, 18 listopada. **W chwili, gdy port i twierdza Kercz znalazły się w rękach wojsk niemieckich, można uważać kampanię na półwyspie Krymskim za definitywnie rozstrzygniętą. Broni jeszcze załoga twierdzy Sewastopola, ale tak, jak oparta obrona Odessy nie uratowała bolszewików od klęski na Ukrainie, tak też i teraz sukces wojsk niemieckich i rumuńskich należy uważać za przesądzony.**

W dniu 7 listopada wojska sprzymierzone zaatakowały wschodnią, wydłużającą się część Krymu. Pomimo rozbudowanego systemu obronnego bolszewików przerwano na 10-kilometrowej szerokości linje oporu czerwonej armji. Oddziały pancerniczo-zmotoryzowane bezpośrednio zbliżyły się pod Kercz od strony południowej, odcinając to miasto całkowicie od lądu. Bolszewicy próbowali przybyć jeszcze z odsieczą załogom Kerczu i Sewastopola, ale bezustanne ataki niemieckiego lotnictwa udaremniły tego planu w zupełności. Z dalszych portów kaukaskich jak Anapa, Noworosyjsk i Tuapsse, nad któremi pojawiły się również eskadry niemieckiego lotnictwa, nie nadpłynął już ani jeden statek z posiłkami wojennymi.

Panowanie bolszewików nad morzem Czarnem dobiega kresu — oto wynik zdobycia portu, leżącego nad cieśniną łączącą morze Azowskie z morzem Czarnem. W tej chwili czerwona flota dysponuje tylko jedynym portem, posiadającym odpowiednie urządzenia. Jak wiadomo, wszystkie stocznie, warsztaty i doki w Noworosyjsku od paru dni znajdują się w zasięgu lotnictwa niemieckiego. W obliczu spodziewanych nalotów nie można więc przeprowadzać napraw uszkodzonych kolosów, ani też uzupełniać paliwa i amunicji.

Wprawdzie na południu Kaukazu leży Batum, ale w tym porcie handlowym nie przygotowano się na przyjęcie tak wielkiej liczby okrętów tak, że stan stoczni i wyszkolonego personelu uniemożliwia tam wykonanie wszelkich napraw.

Zresztą dotychczasowe walki poważnie uszczuplily stan liczebny czarnomorskiej floty bolszewickiej. Na dnie morza znalazły się jeden statek linjowy (pancernik), dwa krążowniki, 6 kontrtorpedowców, 2 łodzie podwodne, 2 kanoniérki oraz mniejsze jednostki, jak torpedowiec, ścigacz i okręt strażniczy. Pozatem stwierdzono uszkodzenia jednego ciężkiego krążownika, sześciu krążowników i 10 różnych mniejszych jednostek. Wszystkie te okręty stanowią potężną eskadrę, są wyeliminowane z dalszej akcji, bo niema takiego portu na Czarnem morzu, gdzieby można naprawić lub zmienić zniszczone części składowe.

Ze strategicznego punktu widzenia fakt zdobycia Kerczu posiada pierwszorzędne znaczenie. Wszelka komunikacja z Morzem Azowskiem i Czarnem uzależniona jest od woli wojsk niemieckich, które tem samem całkowicie zabezpieczyły flankę południowa armji operującej w zagłębiu Donieckiem. Odcięcie tego okręgu przemysłowego od reszty Bolszewji stało się faktem dokonanym.

Miasto Kercz i jego okolice są najbardziej uprzemysłowioną częścią Krymu.

Nowe sukcesy Finów.

Helsinki, 18 listopada. **Armja fińska kontynuuje w dalszym ciągu niezmordowaną walkę z wojskami bolszewickiemi na olbrzymim froncie.**

Na odcinku twierdzy morskiej Hangoe, oblężonej przez Finów, usiłowali bolszewicy osłabić nacisk fiński, otwierając gwałtowny ogień artyleryjski. Artylerja fińska odpowiedziała skutecznie na ten ogień, przyczem zasypała pociskami pewien większego kalibru parowiec sowiecki.

Na froncie przesmyku Karelskiego na północ od Leningradu, oraz na froncie Swiru pomiędzy jeziorami Onega i Ładoga, wojska fińskie odparły z łatwością słabsze wypady bolszewików.

Jeżeli chodzi o operacje bojowe na morzu, to **miny, założone przez Finów, zadały wielokrotnie ciężkie straty bolszewickim okrętom w zatoce fińskiej.** Liczne eksplozje min w porze nocnej pozwalają wnioskować, że bolszewicy stracili wielką ilość parowców.

Lotnictwo fińskie obrzuciło bombami lotnisko sowieckie, położone na południe od jeziora Ładogi, przyczem dwa bombowce sowieckie zniszczono, a trzy uszkodzono. Na południe od Swiru zniszczono 7 lokomotyw celnie zrzuconemi bombami. W Karelji wschodniej samoloty fińskie zaatakowały bombami barki wojskowe i kolumny wojsk. Uzyskano przytem liczne celne trafienia.

Na południe od fińskiego miasta portowego Kotka bombowiec sowiecki wpadł do morza. Na wyspach Koivisto, zajętych przez wojska fińskie, prowadzona jest w dalszym ciągu akcja zbierania zdobyczy wojennych, zabranych w olbrzymich ilościach. M. in. zdobyto tam parowiec 1000-tonnowy, naładowany amunicją, trzy mniejsze parowce, oraz wielkie zapasy amunicji.

Wojska fińskie kontynuowały w listopadzie b. r., uwieńczone sukcesami, ataki na terenie Karelji wschodniej, w których wyniku wyruszywszy z Petrowskoj w kierunku północnym, zdobyły znaczną liczbę wiosek karelskich, zajęły również takie miejscowości, w których bolszewicy zdołali zorganizować w czasie swego panowania kołchozy wojskowe.

Jak się okazuje, bolszewicy ewakuowali mieszkańców tych wsi, zaś żywy inwentarz i bydło przeznaczyli na cele zaprowiantowania wojsk. Większość tych wsi oczalała. Natomiast w nielicznych wypadkach cofający się bolszewicy wzniecali pożary domów, które uległy zniszczeniu.

Zdobycie fortu koło Sewastopola.

Berlin, 18 listopada. **Wojska niemieckie przy poparciu lotnictwa po przeprowadzeniu energicznego ataku na fortyfikacje, okręty i objekty portowe zdobyły silny, szeroko rozbudowany i zaciekle broniony fort koło Sewastopola.**

* * *

Sewastopol dzięki swemu korzystnemu położeniu nad wąską, długą zatoką Juźnaja oraz przeciętnej głębokości 20 m wód jest nietylko najlepszym portem nad Morzem Czarnem, ale także stanowi on centralny ośrodek całej sowieckiej floty czarnomorskiej. Sewastopol może się nawet poszczycić sukcesem wytrzymania jednorocznego oblężenia przeciwko przeważającym siłom nieprzyjacielskim w czasie t. zw. wojny krymskiej w latach 1854/55.

Sowiety, nawiązując do tego sukcesu i łącząc z nim ambicję zapanowania nad całem Czarnem Morzem, rozbudowały Sewastopol do rozmiarów wielkiej twierdzy. Zbudowano tam nietylko wszystkie konieczne koszary i budynki dla marynarki, ale także urządzono rozległe pola minowe, magazyny amunicji, liczne pozycje artyleryjskie przeciwlotniczej i rezerwowy repy. Na jednym z przylądków zatoki zbudowano schronienia dla łodzi podwodnych. Przed wjazdem do zatoki urządzono specjalną zaporę. Ponadto wybudowano port lotniczy i lotnisko. Przedewszystkiem jednak rozbudowano silnie zarówno baterje artyleryjskie naddrzeżne, jak i forty, usiane na wzgórzach otaczających zatokę. Bolszewicy wysilili tutaj całą swą technikę, aby fortyfikacje Sewastopola urządzić według ostatnich wymogów sztuki wojennej.

Tajemnice podróży Litwinowa.

Ankara, 18 listopada. **Obecnie zaczynają wychodzić na jaw tajemnicze szczegóły podróży nowo mianowanego sowieckiego ambasadora w Waszyngtonie, Maksyma Litwinowa, odbywanej w towarzystwie ambasadora Stanów Zjednoczonych w Kujbyszewie, Lawrence A. Steinhardta oraz generalnego dyrektora brytyjskiego ministerstwa informacyj, sir Waltera Monckltona.**

W niedzielę wieczorem nadeszła z Teheranu wiadomość, jakoby Litwinow i towarzyszące mu osoby, po odbyciu drogi z Baku do Pahlevi na pokładzie parostatku mieli w niedzielę wysiąść w irańskim porcie w Pahlevi nad morzem Kaspijskiem. W związku z tem podkreślają, iż Litwinow wraz z otoczeniem był oczekiwany w Teheranie już przed 6-ma dniami.

Z uwagi na fakt, iż nie przybyli oni w określonym terminie, w Londynie rozpowszechniano kilka wersyj na temat przyczyn opóźnienia, zaś przed 4-ma dniami podano do wiadomości depesze o przybyciu Litwinowa do Pahlevi. Wiadomość ta w kilka godzin zdementowało poselstwo sowieckie w Teheranie. Bezpośrednio potem angielskie ministerstwo informacyj opublikowało wiadomość o przybyciu Litwinowa do Baku. W najbliższych godzinach Litwinow jest spodziewany w Teheranie.

To są drogi w Rosji sowieckiej.

Komunikaty naczelnej komendy niemieckich sił zbrojnych nieraz wspominały o katastrofalnym stanie dróg w Rosji sowieckiej. Pewne pojęcie o drogach sowieckich daje nam powyższe zdjęcie. Widzimy, jak kilku żołnierzy musi pracować, aby wyciągnąć z błota motocykl, który utknął na środku drogi.

Wytyczne zagranicznej polityki Japonji

Przemówienia japońskich ministrów przed parlamentem.

Tokio, 18 listopada. **Z okazji otwarcia posiedzenia parlamentu japoński minister spraw zagranicznych Togo wygłosił przemówienie, w którem na wstępie podkreślił znaczenie paktu trzech, służącego jako narzędzie do stworzenia nowego porządku, opartego na sprawiedliwości.**

Pakt Trzech przyczynił się w znacznej mierze do zreorganizowania porządku i ładu w Azji Wschodniej i Europie. Po zwróceniu przez ministra spraw zagranicznych uwagi na olbrzymie postępy, jakie poczyniła Japonja jako państwo mocarstwowe w ciągu ostatnich siedmiu lat, podkreślił on silną wolę Japonji, która zamierza w dalszym ciągu rozszerzyć płaszczyznę współpracy z chińskim rządem narodowym, oraz kontynuować operacje wojskowe, mające na celu zwalczanie reżimu Czungkingu.

Następnie Togo zajął się groźbami Stanów Zjednoczonych i Anglii, które zapoczątkowały okrążenie Japonji, posługując się przytem Australją, Indjami Holenderskiemi i Czungkingiem. Nacisk wywierany przez mocarstwa anglosaskie narusza — jak z naciskiem stwierdza minister — byt imperjum japońskiego. Stosunki ze Stanami Zjednoczonemi w dalszym ciągu stale się pogarszały. Jeżeliby się miał wydarzyć fakt, któryby zagrażał egzystencji imperjum japońskiego lub naruszał prestiż Japonji, jako mocarstwa, wówczas Japonja musiałaby wystąpić z całą energją. Naród powinien się zespolić, by móc opanować trudną sytuację. Japonja jest zarówno zdecydowana nie dopuścić na północy do rozwoju tego rodzaju wypadków, któreby naruszały prawa i interesy Japonji.

Premjer generał Tojo rozwodził się szczegółowo na temat operacyj w Chinach, poruszając przytem kompleks wydarzeń, które doprowadziły do układu z Francją w sprawie obrony Indochin Francuskich. Premjer stwierdził, iż blokada gospodarcza, stosowana wobec Japonji, stanowi posunięcie o charakterze nieprzyjaznym. Japonja dysponuje dostateczną ilością surowców, by móc znieść nacisk Anglji i Stanów Zjednoczonych. Przygotowano już wszystko na to, by usunąć reżim Czungkingu, przyczem pod uwagę wzięto również rozwój przyczyn wypadków. Kroki Japonji podyktowane są troską o bezpieczeństwo strefy wschodnio-azjatyckiej, w której Japonja zamierza wprowadzić stan ogólnego dobrobytu. Poruszając kwestję walki narodów Europy o swą wolność, podkreślił Togo konieczność udoskonalenia obrony narodowej.

Po tych przemówieniach minister marynarki Shimada złożył sprawozdanie z działalności japońskiej marynarki wojennej, przyczem zapewnił, iż marynarka nie pominie niczego, by wojnę w Chinach z niesłabnącem natężeniem doprowadzić do zwycięskiego końca.

Ostrzeżenie Japonji pod adresem Roosevelta.

Tokio, 18 listopada. **Narodowy dziennik japoński „Kokumin Szimbun“ publikuje w niedzielnem wydaniu wieczornem na pierwszej kolumnie list otwarty do Roosevelta, w którym redakcja pisma zwraca się do prezydenta Stanów Zjednoczonych z wezwaniem, aby się namyślił nad skutkami niepomyślnych pertraktacyj między Japonją a Stanami Zjednoczonemi i niedoceniamiem sił Japonji. Nad Pacyfikiem zawisło poważne niebezpieczeństwo wojny.**

Dziennik opisuje poszczególne okresy rooseveltowskiej polityki, która przyczyniła się do tego, iż mimo rzetelnego dążenia Japonji ku pokojowi, Pacyfik znalazł się na skraju wojny, wbrew orędziom wyrażonym w swych misjach przez Konoye i Kurusu. Dziennik zwraca ponadto uwagę na ustawiczne mieszanie się Stanów Zjednoczonych do spraw Europy i Azji i to wbrew t. zw. doktryny Monroego, jak również na fakt, że Stany Zjednoczone, opanowane przez obecnych władców, zmierzają do panowania nad światem.

„Ani Japonja, ani narodowy socjalizm, ani też faszyzm — uroczyście zapewniamy — nie są odpowiedzialne za to, jeśli świat podżegany jest do wojny“. Roosevelt nie powinien niedoceniać rzeczywistych sił Japonji, które mimo wojny i presji gospodarczej są aktywne.

Wywody swe kończy „Kokumin Szimbun“ następującemi słowy: „Zagadnienie wojny lub pokoju na Pacyfiku leży wyłącznie w pana rękach, panie prezydencie i tylko pan ponosi za to całkowitą odpowiedzialność“.

Dodatkowy budżet wojskowy Japonji.

Tokio, 18 listopada. Japońska Izba gmin jednomyślnie zgodziła się na projekt rządowy, przewidujący dodatkowy budżet dla nadzwyczajnych wydatków wojskowych w kwocie 3,8 miljardów jen.

Antyjapońskie zarządzenia Panamy.

Tokio, 18 listopada. **Sprawozdawca rządu japońskiego zwrócił się w sobotę z ostremi słowy przeciwko rządowi Panamy, krytykując jego zarządzenia, zwrócone przeciwko Japończykom, osiadłym w tym kraju.**

Złożone niedawno temu w Tokio oświadczenie posła Panamy, w myśl którego odnośne zarządzenia rządu panamskiego nie są zwrócone przeciwko Japonji, korespondent rządu określił jako niewystarczające. Cytuje on szereg dekretów rządu panamskiego, przytaczając wiele zajść, które się wydarzyły na obszarze Panamy, dochodząc przytem do wniosku, iż w praktyce rząd Panamy uniemożliwia Japończykom życie, co jest równoznaczne wysiedleniu z Panamy.

Poseł do parlamentu japońskiego Szimohara, który w ub. piątek powrócił z Ameryki Południowej do Tokio, oświadczył, iż siły zbrojne Stanów Zjednoczonych, stacjonowane w Panamie celem obrony kanału zostały w 3/4 przeniesione z wybrzeża wschodniego na zachodnie na wypadek zaostrzenia się sytuacji pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Japonją.

Kurusu u prez. Roosevelta.

Nowy Jork, 18 listopada. Japoński specjalny ambasador Kurusu odbył według doniesienia „Associated Press“ naradę z ministrem spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Hull'em, a następnie w towarzystwie Hull'a złożył wizytę prezydentowi Rooseveltowi.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 19 listopada. Włoski komunikat wojenny z wtorku brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Ubiegłej nocy nieprzyjacielskie samoloty zaatakowały w kolejnych falach **Neapol**. Wyrządzone szkody materjalowe nie są ciężkie. W pewnym budynku, zniszczonym przez bombę, zabitych zostało 28 osób, które przebywały poza schronami przeciwlotniczemi, dalszych 40 osób zostało zranionych.

Liczba ofiar ostatniego nieprzyjacielskiego nalotu na **Catanię** wzrosła łącznie do 30.

W **Cyrenajce** niemiecka obrona zestrzeliła dwa nieprzyjacielskie samoloty.

Na **frontach Gonderu** odparte zostały lokalne próby ataku. Nieprzyjacielskie oddziały, które zbliżyły się na kilku punktach do naszych stanowisk, zostały przez nasze wojska zmuszone do ucieczki i zadano im straty.

Uroczystość beatyfikacyjna w Watykanie.

Citta del Vaticano, 18 listopada. **W ub. niedzielę Ojciec św. Pius XII wziął osobiście udział w posiedzeniu kongregacj św. Rytuałów, na którem to zebraniu zapadła decyzja co do beatyfikacji siostry Magdaleny da Canossa.**

Uroczystość beatyfikacyjna odbędzie się w dniu 7 grudnia w bazylicy św. Piotra. Siostra zakonna Magdalena da Canossa zmarła w Weronie w roku 1835, zaś proces beatyfikacyjny rozpoczął się w roku 1877. Sprawozdawcą beatyfikacyjnego procesu w latach ostatnich był kardynał Salotti, zaś postulatorem Piotr Agistino della Vergine.

Kongres franc. związków zawod. w Paryżu.

Paryż, 18 listopada. Odbywający się w Paryżu kongres francuskich związków zawodowych domagał się w ramach nowej Europy nowej socjalistycznej Francji. W dziedzinie gospodarczej kongres domagał się zwalczania trustów, oraz wyeliminowania kapitału międzynarodowego.

Z szczególnym apelem zwrócił się kongres do robotników francuskich, zatrudnionych w Niemczech, których określa stałymi reprezentantami zbliżenia niemiecko-francuskiego w ramach socjalistycznej odbudowy Europy. Apel stwierdza ponadto, iż mimo istniejących warunków wojennych rząd Rzeszy stwarza dla bezrobotnych Francuzów możliwość zarobienia w uczciwy sposób na potrzeby życia codziennego.

W kilku wierszach.

„O seculo“ podaje, iż wystawa „Nowe budownictwo niemieckie“ w Lizbonie w ciągu ubiegłej niedzieli cieszyła się tak liczną frekwencją, iż wiele tysięcy osób stawało ogonkiem przed kasą. Szczególnie wielu zwiedzających przybyło z portugalskiego miasta Porto, a wśród nich licznie uczniowie Instytutu Sztuk Pięknych. „Dario da Manha“ pisze, że wystawa cieszy się nadal żywem zainteresowaniem wśród szerokich sfer ludności portugalskiej, przyczem szczególnie liczne rzesze zwiedzających rekrutują się z pośród ludności prowincjonalnej.

*

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Stuttgarcie uroczystość założenia oddziału towarzystwa niemiecko-węgierskiego.

*

Bułgarska rada ministrów odbyła uchwałę, w myśl której do dnia 1 sierpnia 1942 zakazuje się podwyższenia cen dla szeregu produktów rolniczych, objętych monopolami, jako to pszenicy, żyta, kukurydzy, owsa, ryżu, bawełny, wełny, nasiona słonecznika, konopi i lnu, rzepaku, soji i t. d. Zakaz podnoszenia cen odnosi się również do wyrobów pochodnych, wyżej wymienionych produktów.

*

W związku z wizytą brazylijskiego ministra spraw zagranicznych Oswaldo Aranha w stolicy Chile czynniki poinformowane zapowiadają, iż we czwartek bież. tygodnia nastąpi podpisanie układu handlowego oraz umowy kulturalnej między Brazylją i Chile. Nieznane są jeszcze szczegóły tekstu tych układów.

*

Dwumotorowy bombowiec amerykański z załogą liczącą czterech ludzi spadł na lasy, znajdujące się w okolicy Bandor w stanie Maine. Jak donosi Associated Press szczątki tego samolotu zostały tam znalezione po długiej akcji poszukiwawczej.

*

W poniedziałek przedpołudniem przybył do Berlina przywódca chorwackiej służby pracy Halla wraz z otoczeniem, celem zwiedzenia urządzeń służby pracy Rzeszy.

Bolszewicy znowu odparci pod Leningradem.

Berlin, 18 listopada. **W dniu 16 bm. wojska niemieckie rozbiły ponownie bolszewicką próbę wyłamania się pod Leningradem. Bolszewicy dokonali swego natarcia na odcinku pewnej niemieckiej dywizji piechoty, maskując swoją akcję zasłonami dymnemi. Mimo to atak ich załamał się w ogniu obronnym wśród bardzo krwawych strat dla bolszewików.**

Inną dalszą próbę przedostania się przez Newę, wojska niemieckie odparły również wśród wielkich strat nieprzyjacielskich. Artylerja niemiecka kontynuowała również w dniu wczorajszym celne ostrzeliwanie ważnych objektów przemysłowych, znajdujących się w obrębie okrążonego miasta. Szczególny udział w działaniach bojowych miały we wszystkich częściach frontu bataljony budowlane.

Pewnej niemieckiej dywizji pancernej, nacierającej w kierunku na Tychwin, przydzielono jeden bataljon budowlany, który mimo niedogodnych warunków atmosferycznych i zupełnie złego stanu dróg wysunął się do przednich linij bojowych, gdzie w nieprzerwanej pracy naprawiał bardzo ważny dla pochodu dywizji szlak. W czasie tej akcji, poszczególne grupy tego bataljonu budowlanego kilkakrotnie były zagrożone przez oddziały sowieckie. W czasie tych walk żołnierze wspomnianego bataljonu budowlanego wzięli do niewoli ilość jeńców, przewyższającą liczbowo skład własnej jednostki.

Lotnictwo niemieckie w dalszym ciągu dokonywało skutecznych operacyj zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie. Podczas gdy w dniu 16 bm. kilkakrotnie skutecznie bombardowano za dnia Sewastopol, celem nocnych nalotów była Moskwa i Leningrad, przyczem w Moskwie powstał pożar tak silny, iż był widoczny jeszcze z bardzo wielkiej odległości.

Na środkowym odcinku frontu wschodniego bombardowano w ciągu niedzieli lotniska, stanowiska artylerji, oraz kolumny wojsk sowieckich. W toku tych akcyj zniszczono do wieczora — według nadeszłych dotychczas wiadomości — 16 czołgów bolszewickich i 90 pojazdów.

Agencja Tass przeniesiona do Kujbyszewa.

Moskwa, 18 listopada. Jak podaje moskiewska służba informacyjna TASS, w przyszłości zwyczajne wiadomości agencji TASS podawane będą dla prasy sowieckiej z nowej siedziby rządu sowieckiego, z Kujbyszewa.

Alfred Rosenberg mianowany ministrem Rzeszy dla okupowanych terenów wschodnich.

Berlin, 18 listopada. **Kanclerz Rzeszy Adolf Hitler wydał zarządzenie, aby w tych rejonach na wschodzie, które ostatnio zostały zajęte przez wojska niemieckie, a na których ukończyły się operacje bojowe, zorganizowana została administracja cywilna.** Zadaniem administracji cywilnej jest stworzenie w jaknajszybszym czasie oraz utrzymanie ładu publicznego i życia publicznego. Stosownie do zarządzenia Kanclerza Hitlera, władze administracyjne na tych terenach podlegają ministrowi Rzeszy. **Kanclerz Hitler mianował w tym celu Reichsleitera Alfreda Rosenberga ministrem Rzeszy dla okupowanych terenów wschodnich.** Na stanowisko jego zastępcy Kanclerz Hitler mianował gauleitera i Reichsstadthaltera dra Alfreda Meyera.

Narazie zaprowadzono zarządy cywilne na obszarach b. wolnych państw Litwy i Łotwy, tudzież częściowo na terenie Białej Rusi. Wspomniane obszary tworzą komisarjat Rzeszy „Ostland“ (Kraj Wschodni).

Na stanowisko komisarza Rzeszy dla Ostlandu, Kanclerz Hitler desygnował gauleitera i nadprezydenta Henryka Lohse'go.

Podobnie również w niektórych częściach Ukrainy zorganizowano zarządy cywilne. Na stanowisko Komisarza Rzeszy dla Ukrainy, Kanclerz Hitler desygnował gauleitera i nadprezydenta Eryka Kocha.

Koleje losu okrętu „George Washington“.

Nowy Jork, 18 listopada. **Znany powszechnie w świecie wielki amerykański statek pasażerski „George Wishington“ przeszedł obecnie na własność Anglii.**

Wielki ten okręt, pojemności 23.778 ton, kursował ostatnio pod nazwą „Catlin“, jako transportowiec wojskowy.

Układ propagandowy pomiędzy Anglją a Z. S. R. R.

Sztokholm, 18 listopada. **„Associated Press“ donosi z Moskwy, iż pomiędzy Z. S. R. R. a Wielką Brytanją zawarto urzędowy układ propagandowy.**

Od szeregu miesięcy dziennikarze brytyjscy, komisje propagandowe oraz szereg osobistości urzędowych, jak nowo mianowany podsekretarz stanu w Foreign Office, Vernon Bartelett oraz sir Walter Moncton jeździli do Z. S. R. R., celem przygotowania tego układu.

Zwolnienie Sir Rogera Cayera.

Sztokholm, 18 listopada. Prasa angielska w sensacyjnej formie omawia fakt zwolnienia admirała Sir Rogera Cayera ze stanowiska dowódcy tak zwanych wojsk detaszowych, będących elitą angielskiej armji bojowej.

Dzienniki nie dają wiary wersji, podanej przez Reutera w niedzielnym serwisie, jakoby Cayer miał sam ustąpić, a raczej są zdania, że Cayer został zdymisjonowany.

Naród rumuński solidaryzuje się z dziełem marszałka Antonescu.

Bukareszt, 18 listopada. **Plebiscyt w sprawie programu prac rozwojowych, nakreślonego przez marszałka Antonescu, przyniósł pobieżny wynik w postaci 3,391.160 głosów „za“, oraz 65 głosów „przeciw“.**

Sukces ten podkreśla prasa rumuńska z prawdziwem zadowoleniem, zwracając uwagę na fakt wielkiej liczby biorących udział w głosowaniu, co razem stanowi dowód na to, do jakiego stopnia marszałek Antonescu zjednał sobie popularność wśród rządu, którą dostosował do życzeń ogółu ludności rumuńskiej.

Charakterystyka gen. Fouglera.

Rzym, 18 listopada. Nowy szef sztabu generalnego lotnictwa włoskiego, generał lotnictwa Fougier brał udział w wojnie światowej początkowo w piechocie, a później w lotnictwie jako pilot. Był on wówczas kilkakrotnie ranny.

Fougier uważany jest również za twórcę nowej metody myśliwskiej, dzięki której uzyskano świetne sukcesy w wojnie hiszpańskiej. W zimie 1940/41 r. Fougier dowodził korpusem lotniczym operującym nad wybrzeżem Kanału.

Ze statystyki wojen.

W czasie wojny trzydziestoletniej (1618—1648 roku) było 86 bitew; w hiszpańskiej wojnie sukcesyjnej rozegrało się 105 bitew, a w czasie wojny Siedmioletniej 111 bitew. W czasie pierwszej wojny koalicyjnej przeciwko Francji zanotowano 183 walki, w drugiej 102 bitwy. Pod względem długości wojny, na pierwszem miejscu stoi Wenecja, która przez 64 lata prowadziła wojnę przeciwko Turcji.

Oblężenie Paryża, które trwało od 19 września 1870 roku do 28 stycznia 1871 r., przyniosło duże stosunkowo straty Francuzom, a mianowicie 24.000 zabitych, podczas gdy Niemcy stracili jedynie 12.

W bitwie morskiej przy La Houghe (1692 r.) walczyło 40.000 Anglików i Holendrów na 118 statkach, przeciwko 20.000 Francuzów na 38 okrętach. Pod Trafalgarem było 16.000 Anglików na 31 okrętach, Francuzów zaś 20.000 na 38 statkach. Pod Czuszimą walczyło 14.000 Japończyków na 32 okrętach, przeciwko 16.000 Rosjan na 20 okrętach.

Gibraltar był oblegany przez Anglików w ciągu 1.167 dni (od 1779 r. do 1782 r.).

Sytuacja bez wyjścia.

(tp) **Kraków, 19 listopada. W chwili, gdy nietylko bomby lotnicze, ale i pociski artyleryjskie sieją zniszczenie w porcie Sewastopolu, a załoga Kerczu poddała się — eskadry „Czerwonej Floty“ znalazły się w sytuacji bez wyjścia.**

W dniu rozpoczęcia wojny, a więc 22 czerwca bież. roku, czerwona flota była panią sytuacji na całem morzu Czarnem. Parę kontrtorpedowców rumuńskich i łodzi podwodnych mniejszego kalibru zagrażało tylko w minimalnym stopniu komunikacjom handlowym bolszewików na trasie Odessa—Konstantynopol, czy też Krym—Mała Azja. W spotkaniu ze sowieckimi krążownikami, czy w razie wypadów na bazy flotowe Krymu tak słabe jednostki poniosłyby niechybną klęskę. Zamknięcie cieśnin Bosforu i Dardaneli dla wszelkich okrętów państw toczących wojnę uniemożliwiło jednak z jednej strony przerzucenie wojsk niemiecko-włoskich na basen czarnomorski, a z drugiej strony utworzyło z tego morza **zamknięty hermetycznie obszar**, z którego już nie mogła się wydostać żadna sowiecka eskadra, ani też liczyć tam na jakikolwiek sukurs brytyjski.

Od chwili gdy wojska niemieckie pojawiły się nad morzem Czarnem z dnia na dzień pogarszało się położenie potężnych pancerników i kilkudziesięciu łodzi podwodnych, **które nie mogły w żaden sposób ocalić od klęski południowej armji Budjennego. Pierwszy padł port Nikolajew z licznemi stoczniami i warsztatami okrętowemi**, a potem w dalszym marszu na wschód armje sprzymierzone **wyparły bolszewików ze wszystkich portów w południowej części morza Azowskiego, niemal pod sam Rostów.** Sytuacja dla „Czerwonej Floty“ nie była mimo to wciąż jeszcze groźną, bo okręty zawijały swobodnie do głównych baz operacyjnych i udzieliły pomocy załodze zbroniącej się Odessy. Po upadku tego portu ścieśnił się dopiero znacznie rejon akcji, **aż wreszcie sforsowanie Perekopu zachwiało ostatecznie całą potęgą morską Sowietów.** Przerwanie linij obronnych, wiodących na Krym, pozwoliło w konsekwencji zbliżyć się dywizjom niemieckim na odległość strzału armatniego pod Sewastopol i Kercz. Temsamem główny port wojenny znalazł się w bezpośredniem niebezpieczeństwie i nie może liczyć na jakąkolwiek odsiecz, a cieśnina Kercz, obsadzona przez baterje niemieckie i rumuńskie, stanowi przecież **jedyną drogę łączącą morze Azowskie z Czarnem. Teraz więc ani z Rostowa nie mogą wysłać bolszewicy pomocy do Sewastopolu, ani też wycofać się z tego portu na główną linję obronną.**

Przez pewien czas armaty wielkiego kalibru pancerników i krążowników pomagać będą broniącym się fortom Sewastopolu i Kerczu, ale żaden sowiecki admirał nie łudzi się, że uda mu się przeciągnąć długo tego rodzaju walkę. Wprawdzie wielkie niebezpieczeństwo grozi każdej baterji lądowej, która znalazłaby się w zasięgu artylerji okrętowej, ale dzisiaj **niema już o tem mowy, aby sowieckie okręty mogły spokojnie naprawić najdrobniejsze uszkodzenia.** Zwłaszcza obecnie, gdy samoloty wywiadowcze mogą zawsze wyśledzić miejsce postoju rannego kolosa, nie ośmieli się on nigdy zbliżyć pod brzegi, na których toczy się walka między oddziałami lądowemi.

Do dyspozycji czarnomorskiej floty pozostały więc chwilowo tylko porty kaukazkie. Wymieniamy nazwy tych miejscowości, rozpoczynając od północy: Anapa, Noworosyjsk, Tuause, Soci, Ocemcirc, Poti i Batum. Oczywiście, że na przestrzeni 600 kilometrów można jeszcze szukać w niejednem miejscu schronienia, ale ani jeden z tych portów nie jest przygotowany jako baza wojenna. Okręty wojenne, jak najbardziej skomplikowane machiny wojenne, wymagają bardzo często pieczołowitej kontroli wszelkich części składowych, wymiany uszkodzonych, a przedewszystkiem tylko w głównych bazach umieszczone są składy amunicji (granatów i torped) i urządzenia służące do zaopatrywania w paliwa zbiorników. **Ze wszystkich portów kaukazkich tylko Batum ma nieco większe wymiary**, a bombowce niemieckie pojawiły się już ponad najbliżej Kerczu położonem miastem Anapa. Zbyt szczupła pojemność doków i brak wszelkich urządzeń pomocniczych, jakie znajdują się tylko w Kerczu i Sewastopolu, skazuje więc już w chwili obecnej szereg potężnych jednostek sowieckich **na tułaczkę. Kresem jej nie może być** nawet „śmierć“ po heroicznej walce, ale raczej internowanie w portach tureckich. **W myśl przepisów międzynarodowych okręt wojenny może zawinąć do neutralnego portu tylko na okres dwu do trzech dni, a potem musi go opuścić.** Po upływie tego terminu kapitan ma do wyboru albo internowanie, albo też wysadzenie okrętu w powietrze.

W teorji istnieje jeszcze wobec czarnomorskiej floty o fladze z czerwoną gwiazdą **ucieczka przez Dardanelle na morze Śródziemne.** Wtedy jednak musianoby zastosować wobec Turcji prawo siły, naruszyć neutralność cieśnin i zaryzykować natknięcie się na założone tam zapewne pola minowe. W obecnej sytuacji politycznej taki krok jest oczywiście wykluczony i przyszłość wróży już z całą pewnością, że sowieckie okręty mimo swej bezapelacyjnej przewagi na Czarnem morzu nie będą długo pomagać bolszewikom w ich oporze na południowym froncie.

Kercz jako ośrodek gospodarczy i strategiczny.

(tp) **Kraków,** 19 listopada. **Zdobyty przez wojska niemieckie Kercz jest miastem o bardzo wielkiem znaczeniu. Miejscowość ta, licząca dzisiaj około 100.000 mieszkańców, położona jest w zacisznej kotlinie u stóp góry.**

W czasach pokojowych miasto było ośrodkiem przemysłu, który powstawał w związku z okolicznemi pokładami rudy żelaznej. Pokłady te oceniano na 2,7 — a nawet 3,5 miljardów ton, podczas gdy produkcja wynosiła w roku 1938 zaledwie 850.000 ton. **Zagłębie Kerczu nie zostało więc jeszcze rozbudowane tak jak Krzywy Róg — który już od dłuższego czasu znajduje się w rękach niemieckich.** Obszar ten dostarczał surowca hutom, znajdującym się w Mariampolu i Taganrogu, położonym nad zdobytym w międzyczasie północnym wybrzeżem morza Azowskiego. Większa część rudy żelaznej dostarczana była do huty żelaza Wajkow, w której znajdują się dwa wysokie piece, dwie walcownie, jedna fabryka tomasówki oraz inne ważne zakłady, zatrudniające przytem 20.000 robotników. **Wspomniane zakłady hutnicze przerabiają 450.000 ton żelaza, 500.000 tomasówki i 280 tys. ton wyrobów walcowanych.** Szlaka z tomasówki używana jest do celów rolniczych na Krymie. Ponadto wydobywa się w okolicy Kercza sól i mangan. — Z tych przyczyn w Kerczu rozwinął się bardzo rozgałęziony przemysł, m. in. wielka koksownia i zakłady chemiczne „Kirow“, fabryka broni oraz zakłady lotnicze. Celem dokonywania reperacyj statków wojennych i handlowych zbudowano stocznię. W mieście znajdują się **dwie elektrownie, każda po 20.000 kw.**

Mola portowe w Kerczu ciągną się na przestrzeni 3000 metrów. Tutaj przeładowywuje się rudę, sól, mangan i oliwę, a ponadto produkty rolnicze, pochodzące z okolic Kerczu.

W południowej części miasta znajduje się **obszerny port naftowy.** Bolszewicy zresztą nie szczędzili wysiłków, by miastu temu nadać jaknajwiększe znaczenie militarne. Znajdowały się tu bardzo **liczne garnizony wojskowe oraz wielkie magazyny z materjałami wojennemi, składy amunicji, stacje radjowe, lotnisko** i inne tego rodzaju zakłady. Kercz stanowi kluczową pozycję — gdyż stąd można było zupełnie zamknąć szerokie na zaledwie kilka kilometrów dojście do morza Azowskiego, a temsamem ujście Donu i Dońca, jakoteż dalszą drogę do Zagłębia Donieckiego. W Kerczu bolszewicy tracą ośrodek, ważny zarówno pod względem gospodarczym, jak i strategicznym, z którym pod tym względem nie może konkurować żadna inna miejscowość nad morzem Czarnem.

Największe mrozy.

Największe mrozy na świecie panują we Wierchojańsku na Syberji, dochodząc do 70 stopni. Przy tak niskiej temperaturze pękają nietylko drzewa, ale i szyby w oknach, a rtęć do tego stopnia twardnieje, że można nią wbijać gwoździe do deski.

Znakomity wzrok.

Mieszkańcy stepów, tj. rozległych obszarów, porośniętych trawą, posiadają nadzwyczaj bystre zmysły. Słuch ich chwyta najlżejsze drganie powietrza, zupełnie niedostępnego naszemu uchu. W Australji przechodnie rozmawiają ze sobą długo jeszcze po rozstaniu się, idąc w przeciwnych kierunkach. Europejczyk sądzi, że dany człowiek rozmawia sam ze sobą. Zdumiewającą jest bystrość wzroku ludów stepowych. Mieszkańcy Południowej Afryki rozpoznają antylopy z odległości godziny drogi.

Kabała.

(tp.) **Kraków, w listopadzie.**

Kabała podaje się za tradycyjną naukę tajemną. Kabaliści przypuszczają, że Pismo Święte zawiera jakiś sens głębszy, który Bóg objawił Mojżeszowi, oraz który został potomności podany drogą tradycji. Kabała jest zatem pewnym rodzajem gnoscytyzmu żydowskiego. Doktryna kabalistyczna wyłożona jest w księgach Jecirah (Stworzenie) i Sohar (Blask), które miały powstać rzekomo w starożytności, jednakże wywodzą one swój początek dopiero z IX i z XIII wieku. Znać na nich wpływ filoński i neoplatoński.

Kabaliści uważają za jedność niezróżnicowaną i nieokreśloną Boski pierwiastek, który nazywają Ensof, tj. „Nic — coś“ (praświatło). Pierwotnie wypełniało ono cały kosmos świata, by zaś mogło powstać coś innego, skupiło się ono w sobie, wytwarzając przez to próżnię. Ów Boski pierwiastek napełnił tę różnicę emanującym z siebie światłem nieco złagodzonem, z czasem słabniejącem. Taki jest początek świata z Boga. Owa nicość — nirwana, w której Bóg stworzył świat, to niepojęty był samego Boga. Pierwszym tworem, jaki wyszedł z Boga, to Adam Kadmon, praczłowiek, tj. prototyp całego rodu ludzkiego. Przez niego wyszło znów z Boga aż dziesięć Sefiroth. Można je rozpatrywać z stosunku ich do Boga oraz do świata. W stosunku do Boga są twórczymi przymiotami Bóstwa, czyli innemi słowy sposobami objawienia się istoty Bożej i stąd nazywają się obliczami Bożemi. W stosunku do świata są one dziesięcioma koncentrycznemi, świetlnemi kręgami, powodującemi istnienie rzeczy stworzonych. Pomiędzy temi światłami zachodzi stosunek taki, jak między wzorem a jego obrazem. Wszystko co zawiera się i mieści w niższym świecie, znajduje się też i w wyższym, z tą różnicą, że jest w idealniejszej formie. Świat wyższy wywiera zawsze stanowczy wpływ na świat niższy. Materja jest najdalszym kresem światła, wychodzącego wprost z Boga, jest jakby światłem wygasłem, dlatego istnieje tylko w świecie najniższym, zwanym Assijah. Ona jest przyczyną zła i dlatego jedynie istnieje w świecie Assijah.

Kabaliści rozprawiają ponadto i o innym świecie, który poprzedził świat obecny, a który już zaginął. Za powód tej katastrofy uważają upadek Anioła, bowiem w poprzednio istniejącym świecie Anioł był panującym księciem. Ponieważ zgrzeszył, został zrzucony z tronu, a z nim upadł świat, którego był władcą. Ruiny tego zniszczonego świata stały się dla upadłych Aniołów miejscem mąk. Ze zwalisk zapadłego świata dźwignął się nowy, którego władcą jest obecnie człowiek. Dusza ludzka według kabały składa się z trzech części: z Nefesz, Rauch i Neszamah. Nefesz jest pierwiastkiem życia ciała, a Neszamah jest czystą inteligencją. Pomiędzy temi obiema znajduje się Rauch, tj. etyczny podmiot moralny. Człowiek jest wtedy dobrym, gdy Rauch idzie z Neszamah, zaś złym, gdy Rauch postępuje z Nefesz, tj. żądzami zmysłowemi. Z tym to łączy się u niektórych jeszcze kabalistów nauka o poprzedniem istnieniu i wędrówce dusz.

Rzeczy stają się wieczne...

W pewnej chwili zjawił się w mieszkaniu piękny garnitur mebli. Drzewo było jasne, gładkie z drobnemi ozdobami, fotele i kanapa wyściełane były zieloną skórą i były niezwykle wygodne. Garnitur ten został umieszczony w wolnym kącie salonu, który łącznie z kilkoma pięknemi obrazami, zawieszonemi w tej części pokoju, stał się najbardziej ulubionem miejscem dla całej rodziny. Zwłaszcza dzieci nie mogły się dosyć nacieszyć gładką skórą kanapy, na której mogły się dowoli ślizgać, mając złudzenie, że znajdują się na lodzie, gdyż była ona również gładka i chłodna jak lód. Gdy goście przychodzili do salonu, a zwłaszcza goście, z któremi można było prowadzić miłą, szczerą i ciekawą pogawędkę, rodzice prowadzili ich zawsze do tego rogu pokoju i tam z nimi zasiadali do herbaty.

Meble z zielonem obiciem podobały się wszystkim i zyskały wkrótce pewnego rodzaju sławę, podobnie zresztą, jak kącik salonu. Wśród dzieci, których było kilkoro, utarło się wyrażenie: „Pójdźmy bawić się na zielonych meblach“, co w skrócie brzmiało: „Bawmy się na zielonym“. Gdy chciały wyrazić, że pewna zabawa pochłaniała ich całkowicie, zyskała ich pełne zadowolenie, mówiły, snując w dalszym ciągu swoją myśl, związaną z owym garniturem, że „zabawa była zielona“.

Ale jeszcze inne znaczenie koloru zielonego wyrobiło się w tym domu: gdy państwo domu odwiedzali po raz pierwszy, podawano herbatę przy stole, stojącym w środku salonu, gdy natomiast poznano lepiej gości i zżyto się z nimi, podawano ją na stoliku stojącym w owym kącie i otoczonym zielonemi meblami. Było to o tyle wytłomaczalne, że meble te stały na uboczu, czyli nie grały roli tak reprezentacyjnej, jak meble stojące w środku salonu, a pozatem ów kącik zapraszał raczej do swobodnej i bardziej intymnej rozmowy, niż do odbycia przepisowej i zazwyczaj dosyć sztywnej, banalnej konwersacji towarzyskiej. Stąd też powstało pojęcie zażyłości, związane z temi meblami i z reprezentującem je zielonym kolorem. Nic też dziwnego, jeżeli pokojówka Anna, zapytana kiedyś przez kucharkę, gdzie należy nakryć do podwieczorku dla państwa, którzy mieli właśnie przyjść tego popołudnia, odezwała się nieco dotknięta:

— Oczywiście, że na zielonych (należało dopowiedzieć meblach), przecież państwo bardzo ich lubią i byli już u nas tyle razy.

Te dwa pojęcia — dziecięce, wyrażające dobrą zabawę i dorosłe, określające zżycie się i zbliżenie — poczęły stanowić zczasem jedno jedyne, które tak bardzo wraziło się w serca i w pamięć domowników, że przyjęło zupełnie konkretne i językowo nienaganne formy.

Od tego czasu przeszło wiele lat. Dzieci poczęły chodzić do szkoły i zajęte nowemi sprawami, porzuciły swoje dawne zabawy, rodzice mieli nowe sprawy i problemy do załatwienia. Mimo to jednak pewne zasadnicze wspomnienia z lat dawnych pozostały nienaruszone. Do nich należały również zielone meble.

Gdy wskutek różnych ciężkich przejść, zgryzot, finansowych niepowodzeń ojciec stał się nerwowy i bardzo często siedział milczący przy obiedzie, zdarzyło się pewnego razu, że po przeprowadzeniu pewnej korzystnej transakcji był wyjątkowo w bardzo dobrym humorze i zaproponował, aby czarną kawę wypito nie jak zwykle w pokoju jadalnym, lecz w salonie na zielonych meblach, w spokojnym zacisznym kącie. — Zwyczaj ten nie zdołał się ustalić trwale, gdyż nie wiele było obiadów spędzonych w takim podniosłym nastroju. O ile się to zdarzyło, to kawę podawano zawsze zgodnie z poprzedniemi wypadkami znowu w kąciku salonu. Siedząc tam, przypominali sobie rodzice, jak i dzieci, te różne humorystyczne epizody z ich młodości, kiedy to ślizgały się na zielonej skórze, wywracały koziołki i cieszyły się z gładkości skóry. — Dnie te jednak przeszły bezpowrotnie: został po nich tylko jakby mglisty cień pamięci domowników, pewna ilość anegdot z tych czasów, powtarzanych zawsze z równym zapałem, czyli — z punktu widzenia osób stojących nazewnątrz tego kółka rodzinnego — z równą bezkrytycznością, będącą właśnie esencją tych opowieści, mogących wzruszyć tylko zainteresowanych.

Czas biegł, obrywając z kalendarzy jedną kartkę za drugą. Z dzieci wyrośli młodzi ludzie, którzy na własną rękę chcieli założyć ognisko domowe. Tymczasem jednak umarł ojciec, matka ciężko zachorowała i zmuszona okolicznościami finansowemi, zlikwidowała duże mieszkanie, biorąc na jego miejsce małe, ciemne i niewygodne. Dzieci — dwóch młodych ludzi i młoda dziewczyna — odwiedzały matkę w tem nowem mieszkaniu z niekłamaną przykrością, gdyż przypominały sobie dopiero wtedy z całą wnikliwością rzeczy przeżyte. Z przykrością stwierdziły, że meble, z któremi tyle ich łączyło w przeszłości, stały ściśnięte i jakby pozbawione właściwej roli w pokoju, niejako zdegradowane i pomniejszone. I znów odżyły opowiadania na ten temat, powiększone różnemi dodatkami, nieco zmienione, wykoszlawione, bo przechodzące z ust do ust i poddane pracy pamięci, posługującej się nieraz fantazją, gdy nie funkcjonowała bez zarzutu. Ale i z tego mieszkania miały owe meble zniknąć — na zawsze. Gdy dzieci były rozproszone po całym świecie — jeden z synów pracował w jakiejś fabryce zagranicą, drugi odbywał dalekie podróże, jako inżynier, córka zaś, wyszedłszy nieszczęśliwie zamąż, borykała się z własnemi kłopotami — nie było człowieka, któryby się zajął spuścizną po matce i pamiętał o niej, to też jakaś przygodna przyjaciółka sprzedała większość mebli, zchowując dla dzieci tylko kilka obrazów i kilka drobiazgów, uważanych przez nią za pamiątkowe.

Gdy syn-inżynier powrócił do domu, zdobywszy sporą fortunę, zastał wszystko zmienione i z bólem serca pomyślał o tych starych poczciwych meblach, które niewiadomo dokąd powędrowały. Mógł był sobie kupić najpiękniejsze i najkosztowniejsze meble, mógł je zamówić w najwytworniejszym składzie, ale cóż z tego, kiedy tych mebli właśnie nie mógł już wskrzesić. Przecież tyle go z niemi łączyło! I dziecięce zabawy, i to, że rodzice jego tak je lubili i byli z nich dumni, i to, że zostały zrobione na zamówienie i odznaczały się tak piękną robotą i wiele innych rzeczy. Meble te przestały być meblami, a stały się tradycją.

W lat kilkanaście później, gdy syn posiadał już własny dom i był ojcem dwóch małych chłopców, zapytany przez nich o swoje przyżycia z dzieciństwa, począł opowiadać również między innemi o zielonych meblach. Dzieci słuchały zdziwione, zachwycone, nie mogąc sobie dokładnie wyobrazić, jak one wyglądały i tworząc w swej fantazji coraz to dziwaczniejsze obrazy. — Z każdym miesiącem niemal, po każdej rozmowie z ojcem na ten temat, meble przybrały w wyobraźni chłopców coraz to wspanialsze rozmiary i wygląd, aż wkońcu tak bardzo urosły, tak się rozwinęły, że stały się niemal tak wielkie, jak normalne meble oglądane oczami małego pieska i tak wspaniałe, jak trony cesarzy chińskich lub szachów perskich. I chłopcy na całe życie wyniosą z tych młodzieńczych pogawędek przekonanie o czemś, czego nie widzieli, o czem wiedzą tylko z podania, z drugich ust, lecz to na swoją modłę odpowiednio przystroili, zmienili, dostosowując do swojego temperamentu. Meble staną się dla nich symbolem domu dziadków i nieraz, gdy zobaczą na wystawie jakieś piękne fotele czy krzesła zastanowią się, czy one nie przypominają czasem owych legendarnych mebli, na co jednak nie znajdą nigdy odpowiedzi. Czasem męczyła ich chęć skonstatowania realnego wyglądu tych mebli, skonfrontowania fantazji z rzeczywistością, ale to im się nigdy nie udało, tak że sprawy poszły dwoma torami: z jednej strony istniały może te meble w dalszym ciągu, zmienione, pokiereszowane przez wypadki i czas, z innem pokryciem i wogóle nie do poznania, ale jakby nie było autentyczne, z drugiej strony żyły one sobie w fantazji kilku ludzi, przypominając jakieś meble — widma, zmieniając swój wygląd wedle humoru, w której głowie powstała o nich myśl: dziwne, niezgłębione, niepokojące.

I ciekawem jest, że ów młody chłopak, który swego czasu harcował na kanapie, chociaż był człowiekiem nawskróś postępowym, starał się nawiązać swoje wspomnienia do innych mebli i pewnego razu ustawił w swoim salonie nowy garnitur, który również kazał pokryć zieloną skórą, wyobrażając sobie, że jest to ten, z jego młodości. Inżynier nie wiedział, że działa w imię tradycji, że tworzy ją i kontynuuje i że jego czyn może mieć poważne psychologiczne skutki. Był on w tej chwili szczery i postępował zgodnie z ludzką naturą, która podobnie jak każdy gatunek zwierzęcy, stara się uwiecznić, dąży do nawiązania dnia dzisiejszego i jutrzejszego do wczoraj. Ale pocieszyłby się inżynier, gdyby wiedział, że jeżeli nie popełniłby tego czynu, toby się zjawiły inne, które miałyby to samo znaczenie. I jeżeli nie siadywał po obiedzie, jak jego ojciec przy czarnej kawie, podawanej na stole zielonego garnituru, to powtarzał w życiu niezliczone inne drobne czyny, stanowiące również po pewnym czasie zwyczaj, a następnie tradycję. Każda rzecz, zwłaszcza schlebiająca człowiekowi i działająca na jego fantazję, staje się zczasem tradycją i wtedy abstrakcja względnie czyn nabiera cech rzeczy konkretnej, ważkiej a nawet decydującej. I jeżeli tradycja zielonych mebli przetrwała w tej rodzinie cztery generacje, możnaby przysiądz, że piąta generacja gotowa była pojedynkować się z każdym, ktoby twierdził, że na świecie były meble piękniejsze od tych, które stały u jej prapradziadów, a których nikt z tej generacji na własne oczy nie widział.

Xeres.

Mandżukuo i obecna wojna.

Kraków , w listopadzie.

W związku z powolnem wykrystalizowaniem się sytuacji na Dalekim Wschodzie, po długich japońsko-amerykańskich pertraktacjach występuje na widownię cesarstwo Mandżukuo, składające się z północno-wschodnich prowincyj Chin, a stanowiące od 1 marca 1934 r. samodzielne państwo. Miarodajne czynniki tego cesarstwa oświadczyły bowiem, że **Mandżukuo stanie po stronie Japonji na wypadek komplikacyj wojennych na wschodzie.** Z tych to względów skupiło ono na sobie zainteresowanie całego świata, jako możliwy współczynnik w wielkich wydarzeniach politycznych.

Jest to państwo, które pod względem rozległości **przewyższa dwukrotnie Rzeszę niemiecką przed przyłączeniem Austrji** i posiada 33 miljony mieszkańców. Prowincje, wchodzące w skład Mandżurji, są stosunkowo daleko mniej zaludnione, jak inne prowincje Chin, to też przedstawiają one jeszcze duże możliwości gospodarcze. **Stolicą tego kraju jest Sin-King, miasto o 180 tysiącach mieszkańców,** wśród których żyje około 120 tysięcy Mandżurów wzgl. Chińczyków, 25 tysięcy Japończyków i kilku tysięcy Europejczyków, przeważnie rosyjskich emigrantów. Nazwa Sing-King składa się z dwóch części: Hsin, czyli nowy i King, tj. rezydencja. Istotnie jest to **nowa stolica,** gdyż poprzednią był Mukden, to też w związku z tem przeniesieniem siedziby rządu do tego miasta jest ono obecnie w fazie gwałtownego rozwoju.

Idąc ulicami stolicy, widzi się na wszystkie strony nowopowstające budowle, nowe parki, nowe dzielnice mieszkaniowe, zakłada się i wytycza nowe ulice, buduje budynki państwowe, ministerstwa, koszary, zakłada telegrafy i tramwaje, place sportowe i pływalnie. W życie spokojnych, zrezygnowanych Chińczyków wstąpiła energja Japończyków, którzy kierują tutaj wieloma dziedzinami i chcą z tego kraju w przeciągu kilkunastu lat zrobić potężne wschodnie mocarstwo. Nie idzie to oczywiście łatwo, zważywszy, że **gospodarka chińska była tutaj po większej części opłakana,** to też na każdym kroku trzeba tworzyć nowe podstawy ekonomiczne. Mandżurja jest krajem bogatym, nie brak tam ani rud różnego rodzaju, ani też węgla, ani drzewa, a pozatem istnieją tam duże przestrzenie ziemi zupełnie jeszcze nie wykorzystanej, które w przyszłości dadzą obfity plon. Olbrzymie naprzykład są plantacje soji, ryżu i innych jarzyn. Ludność mandżurska, jak zresztą wogóle Chińczycy, jest niezwykle niewymagająca i kontentuje się przysłowiową garścią ryżu lub soji, **pracując przez cały dzień za małem wynagrodzeniem.**

Polityka Japonji w Mandżukuo nie jest bynajmniej bezwzględną, jakby sobie można wyobrażać, lecz polega na pokojowej penetracji tego kraju. Ten sposób postępowania wynika zapewne z historycznych doświadczeń, poczynionych w państwie żółtego smoka. Chiny przechodziły już niejedną inwazję, choćby inwazję mandżurską przed 300-tu laty, olbrzymi jednak teren tego kraju oraz duch narodu chińskiego powodowały, że najeźdźca zawsze został zasymilowany i po dwóch lub trzech generacjach przejmował wszystkie właściwości zdobytego kraju, wyrzekając się swoich własnych.

Takiemu przecież losowi uległa również dynastja cesarska, Mandżu, z której pochodzi obecny cesarz Pu-Yi: zdobywszy Chiny i zdetronizowawszy poprzednią dynastję Ming, przejęła ona zwyczaje chińskie i chińską mentalność, aby zróść się ze swoimi chińskimi poddanymi w jedną całość. Z tych też względów **stara się Japonja stosować inny system,** to jest raczej system perswazji i wykazywania Chińczykom dobrych skutków kierownictwa japońskiego, jak bezwzględnego podboju ich kraju. Jak dotychczas **rezultaty tych rządów są bardzo pozytywne.** Kraj, w którym dawniej całe prowincje objęte były często rewolucją lub popadały w ręce wielkich zorganizowanych band, **dzisiaj przedstawia obraz spokojny** i odznaczają się dużym rozmachem ekonomicznym.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, **że w Mandżukuo powstaje obecnie tysiące nowych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych,** że w dużych miastach wznosi się nowe dzielnice mieszkaniowe, buduje szosy, zakłada kanalizację oraz nawadnia pola, to trzeba przyznać, że ten zakątek Azji zapowiada się bardzo obiecująco i wkrótce może stanąć na europejskim poziomie.

Jeżeli chodzi o Azję, to właściwie wyrażenie to nie jest na miejscu, gdyż zarówno **Japonja jak Chiny znają nieraz daleko lepsze sposoby w uprawie zbóż czy wogóle roślin, niż to się dzieje w Europie.** Trzeba pamiętać o tem, że tak jak u nas oczyszcza się z chwastów ogrodowiznę, marchew selery, pory, mak czy inne rośliny, tak w Chinach i Japonji plewi się żyto czy pszenicę i tysiące robotników przechodzi krok za krokiem olbrzymie łany, wyrywając każdy drobny chwast z niezwykłą starannością.

W każdym razie da gospodarka japońska państwu Mandżukuo większy potencjał gospodarczy, obudzi w tym kraju drzemiące jeszcze siły i uczyni go może bardziej potężnym, niż były nim olbrzymie, kilkuset miljonowe Chiny.

SKRZYNKA PORAD.

P. KAROL W. — DOMBROWA. Każdy Urząd Gospodarczy ([illegible]) w takich sytuacjach jaką Pan porusza w swym liście, zajmuje specjalne stanowisko i po przedstawieniu odpowiedniego zaświadczenia, petentowi wydaje zezwolenia zakupu. Trzeba się zgłosić do miejscowego Urzędu Gospodarczego i przedstawić wymagane zaświadczenie, że zamierza się Pan ożenić i czyni w tym kierunku starania. Na wydanie zezwoleń w takich wypadkach, które podlegają pod pojęcie nadzwyczajnych, nie trzeba [illegible].

P. WŁADYSŁAWA P. — BENDSBURG. Przesłane nam do oceny prace literackie przeczytaliśmy z przyjemnością, lecz niestety nie nadają się one do umieszczenia. Widać w nich talent i to niepośledni, ale prosimy nam na przyszłość przysłać prace poruszające zagadnienia związane z naszym terenem. Za miłe pozdrowienia dziękujemy.

Otwarcie warsztatów szkolnych w Dombrowie.

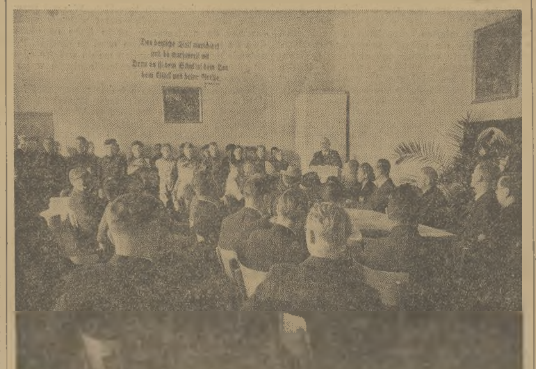

Onegdaj odbyło się w Dombrowie uroczyste otwarcie warsztatów szkolnych przy Hucie Bankowej w Dombrowie. Nasze zdjęcie przedstawia fragment tej uroczystości.

Pogoda wpływa na zarazki.

(ska) Niezwykłą zależność między meteorologją a mikrobiologją uwydatnił wykład, jaki miał prof. dr Bartels (Berlin-Dahlen) w ramach odbywającego się obecnie ogólnoeuropejskiego zjazdu biologów w Berlinie.

Jak wiadomo, choroby powstają na skutek infekcji. Ogólnie mniema się, że najłatwiej jest o chorobę przy złej, tj. deszczowej pogodzie. Tymczasem, przeciwnie — **piękna pogoda, oraz momenty jej zmiany** są najdogodniejszym czasem dla rozwoju bakteryj i chorób. Interesującem jest zagadnienie, jak wpływa zmiana pogody na bakterje i ich złośliwe oddziaływanie na organizm.

O bakterjach wiadomo, że po dostaniu się np. do rany, wywołują skutek uzewnętrzniający się w postaci ropienia. Ranki w jamie ustnej lub na wargach ropieją bardzo rzadko, ponieważ **ślina, zawierająca własności bakterjobójcze,** zabija z wielką energją wdzierających się intruzów. Zatem tylko ślinie zawdzięczać należy, że rany w ustach goją się bardzo szybko. Od aktywności i skuteczności działania śliny zależy również, czy bakterje, które przedostały się już przez usta do wnętrza organizmu, zostają rzeczywiście zniszczone. **Czy ślina, czy bakterje są zwycięzcą — zależy właśnie od pogody.** I tutaj zjazd biologów odsłania przed nami **nowe rzeczy:**

Bakterje są aktywne, gdy nadchodzi piękna słoneczna pogoda, stają się zaś słabe i mało niebezpieczne, gdy pogoda pogarsza się i zbliża się deszcz. Ta zależność między meteorologją a bakterjologją została wnikliwie przestudjowana przez wymienionego powyżej badacza. Stwierdził on mianowicie, że pewne rodzaje bakteryj tworzą formę gwiazd, wykazując na krótko przedtem niezwykle silne ruchy komórkowe, jak gdyby „rojenie się" pszczół. **Takie formy gwiaździste bakteryj powstają** zawsze **przy wysokiem ciśnieniu powietrza i przy pięknej pogodzie.** Pewne **gatunki błyszczących bakteryj błyszczą silniej przy dobrej pogodzie**, niż przy złej, jak to wykazuje szereg zdjęć fotograficznych. Jak jednak przedstawia się bliżej ta zależność między tym gwiaździstym gatunkiem bakteryj a pogoda, nie udało się jeszcze stwierdzić.

Dają się natomiast wytłumaczyć związki między pogodą a chorobami zaraźliwemi. Przy dobrej pogodzie — brzmią wywody dra Bartelsa — bakterje stają się aktywniejsze, w następstwie jednak wysokiego ciśnienia powietrza wzrasta równocześnie bakterjobójcza właściwość śliny. Przez pewien czas szanse tej ciekawej, odbywającej się wewnątrz nas walki, są równe. Bakterje są jednak wrażliwsze niż ślina: gdy zbliża się fala złej pogody i niskiego ciśnienia, **bakterje wyczuwają ją pierwsze,** podczas gdy ślina pozostaje wciąż jeszcze pod działaniem poprzedniego wysokiego ciśnienia. Skutkiem tego bakterje zyskują przewagę nad śliną, która nieco później po zbliżeniu się niskiego ciśnienia, staje się nań bardzo podatną i **ulega w walce z bakterjami.** Dowodami potwierdzającymi te badania, są porównania, przeprowadzone w czasie epidemji dyfterji i zestawienia ich z wykazami stanów pogody: **zmiany pogody i pogorszenia chorobowe pokrywały się zadziwiająco.**

Biologja może więc oddać wielkie usługi wiedzy medycznej i otworzyć nowe horyzonty, stanowiące dla laików księgę zamkniętą zawsze na siedem pieczęci.

Czy pan o tem słyszał?

Wyspa 5 miljonów ptaków.

(St.) Baron szwedzki Schulz, zapalony miłośnik nauk przyrodniczych, który pomimo młodego wieku jest już znany w międzynarodowym świecie naukowym, po powrocie z dalekiej podróży zamorskiej przywiózł wiadomość o wyspie na Pacyfiku, zamieszkałej przez olbrzymie ilości ptaków.

Baron Schulz, odznaczający się atletyczną konstrukcją fizyczną i będący spadkobiercą miljonowej fortuny, wyruszył w kwietniu 1939 roku w daleką podróż naukową. Po zwiedzeniu idyllicznych wysp na morzach Południowych, zebrawszy okazy najrzadszych owadów, skorupiaków itp., baron, wyposażony w namiot, strzelbę i trochę żywności, wylądował na bezludnej wysepce w okolicy Fidżi, by tam w ciągu kilku miesięcy oddawać się z całym spokojem studjom przyrodniczym. Kapitan okrętu, który przywiózł barona, otrzymał polecenie, by nie powrócił na wyspę wcześniej, jak za 7—8 miesięcy.

Od tego czasu młody przyrodnik żył w zupełnem odosobnieniu na wysepce o powierzchni 7 km. kw., która odznacza się tem, że zamieszkuje ją największa ilość ptaków na całej kuli ziemskiej. W ciągu pobytu na tej wysepce baron poznał 4000 gatunków ptaków, wśród nich odmiany najpiękniejsze i najrzadsze, jak ptaki rajskie, ptaki-tkacze, jaskółki morskie. Według obliczeń Schulza, na wysepce gnieździ się około 5 miljonów ptaków. Najliczniej są tu reprezentowane pingwiny, dochodzące do 90 cm. wysokości i ważące po 25 kg. Ptaki te żywią się wyłącznie rybami, umieją doskonale pływać i nurkować. Samica pingwina znosi tylko jedno jaje, które wysiaduje naprzemian z samcem. Głos, jaki pingwiny wydają, jest ochrypłym krzykiem, lub przenikliwym świstem. Ptaki te są tak dobre, że chętnie opiekują się małemi pingwinami, które straciły rodziców.

Pochodzenie wizytówek.

Bilety wizytowe, które zdobyły sobie prawo obywatelstwa w całym cywilizowanym świecie, są ponoć pochodzenia chińskiego, a do Europy dotarły wraz z chińską porcelaną. Podczas, gdy u nas na biletach wizytowych widnieją różnego rodzaju korony, berła i herby, to w Chinach najważniejszą rolę gra wymiar wizytówki. Im wyższy tytuł posiada dany człowiek, tem większych wymiarów muszą być wizytówki. Kiedy poseł angielski, lord Makartney przybył do Pekinu, służba wniosła do jego pokoju olbrzymi zwój papieru. Była to kartka wizytowa cesarza chińskiego, która po rozwinięciu zajęła całą posadzkę obszernego salonu lorda.

W Europie bilety wizytowe weszły w użycie w połowie XVII wieku i podówczas były bardzo drogie.

Bankrut.

Słowo bankrut jest pochodzenia włoskiego. We Włoszech w wiekach średnich każdy wekslarz miał swoją ławkę na giełdzie, gdzie prowadził interesy. Jeżeli stał się niewypłacalnym, łamano jego ławkę i przezywano go branca rotta (złamana ławka).

Wytrwałość na głód.

Wytrwałość na głód jest u niektórych ludów wielka, ale z drugiej strony u tych samych ludów spotykamy się z nadzwyczajną żarłocznością. Mongoł może obywać się bez pokarmu kilka dni, lecz ćwiartka barana uchodzi w jego oczach za zwykłą porcję, podczas zaś świąt potrafi on w jednym dniu spożyć całego barana.

Słonie.

Ojczyzną słonia są Indje. Od najdawniejszych czasów słoń został tam zaliczony wraz z krową i małpą do zwierząt świętych. W najstarszych świątyniach indyjskich, na rzeźbach, przedstawiających obrzędy religijne i sceny wojenne, widzimy zawsze słonie, odgrywające tam ważną rolę. W świątyniach indyjskich budowano dla słoni potężne zagrody, w których otaczano je czcią niemal boską, a wyprowadzano je jedynie podczas uroczystości religijnych. Słonie używane w Indjach, jako zwierzęta pociągowe, stanowią tam poważną siłę roboczą, a przy dźwiganiu ciężarów zastępują setki ludzi.

LISTOPAD
19
Środa

Dziś Elżbiety
Wschód słońca 8.02
Zachód 16.40
*
Jutro Feliksa

WESOŁY KĄCIK.

W szkole.

Katecheta: — Baran, powiedz mi, kto stworzył świat?

Uczeń, który w tej chwili rozlał atrament, przestraszył się i milczy.

Katecheta: — No, powiedzże kto!

Uczeń: — Ja, proszę księdza katechety, ale naprawdę już więcej tego nie zrobię.

Objaśnienie.

Mieszczuch przypatruje się na wsi, jak krowy przez dłuższy czas stoją w rzece. Pyta więc chłopa:

— Gospodarzu, czemu te krowy stoją tyle czasu w wodzie?

— Ażeby im mliko nie skwaśniało na taki gorąc...

Mądra.

Pani (do służącej): — No i co Marysiu, czy rzeźnik ma cielęce nogi?

Służąca: — Ja nie widziałam, proszę pani, bo miał buty na nogach.

U fryzjera.

Do zakładu fryzjerskiego wchodzi pewien młodzieniec i prosi o ogolenie go. Fryzjer namydlił mu twarz i tak zostawił, obsługując innych klientów. — Zniecierpliwiony młodzieniec pyta, dlaczego musi tak długo czekać?

— Proszę mi wybaczyć — odrzekł fryzjer — ale chciałem zaczekać, aż panu wyrośnie broda...

*

Matka: — Nie bierz Jurku, psa za ogon, bo ugryzie cię jeszcze.

Jurek: — Eh, on tam nie ma zębów.

Stolica Zagłębia Dombrowskiego w nowej szacie.

W dniu wczorajszym opublikowaliśmy omówienie nowych inwestycyj w stolicy Zagłębia Dombrowskiego — w Sosnowitz. W uzupełnieniu tego artykułu podajemy dzisiaj zdjęcie, przedstawiające rozległe zieleńce, założone na miejscu dawnych śmietnisk na terenach obok gmachu ratusza w Sosnowitz.

Naczelny redaktor: L. K. [illegible]. Redaktor odpow.: G. Aurel Machora. Redakcja: Sosnowitz, Myslowitzer Strasse 5a, Postschliessfach 199, Telefon: 625-78. Administracja: Ernst Koblow, Sosnowitz O/S., Hauptstrasse 15, telefon 624-63. Oddziały: Sosnowitz, Hauptstr. 14, tel. 624-63; Bendsburg, Kattowitzer Strasse 16, tel. 716-79; Dombrowa, Bahnhofstr. 2; Warthenau, Adolf-Hitler-Str. 3, tel. 105.